Nr. 285 | Kraków, środa 12 grudnia 1928 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowe w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

W pół drogi

Rada ministrów uchwaliła 6 bm. wypuszczenie nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 miljonów zł., przeznaczonej w pierwszym rzędzie na zasilenie ruchu budowlanego. Jest to uchwała zasługująca na najwyższe uznanie. Nie trzeba bowiem tłómaczyć, jakie znaczenie ma u nas ruch budowlany i to z dwóch powodów: raz jako impuls dla całego szeregu innych przemysłów, powtóre dla ulżenia bodaj okropnej mizerji mieszkaniowej. U nas, podobnie zresztą jak w innych krajach, na prywatny ruch budowlany nie można wiele liczyć; dla kapitału prywatnego budowanie domów nie jest rentownym interesem ze względu na bardzo wysoką stopę procentową i ze względu na ograniczoną — mimo braku ochrony w nowych domach — możność pobierania wysokich czynszów.

My nie możemy marzyć, aby nasze gminy poszły za przykładem gminym m. Wiednia, która pod zarządem socjalistycznym od 1925 r. rok rocznie buduje po kilka tysięcy mieszkań bez uciekania się do pożyczek a wyłącznie z podatku mieszkaniowego. W naszych stosunkach, gdzie gminami rządzą albo kliki mieszczańskie albo komisarze rządowi, o takiej akcji mieszkaniowej niema mowy; pozostaje tylko akcja państwowa bezpośrednia albo pośrednia, tj. przez udzielanie pożyczek z banków państwowych.

W ostatnim kierunku coś niecoś zrobiono. Bank gospodarstwa krajowego, bank państwowy udzielił znaczne kredyty budowlane, których zużycie widzieliśmy w dość żywym ruchu w lecie br. Nagle kredyty te zamknięto, fundusze podobno się wyczerpały i stało się to w najkrytyczniejszej chwili, tj. w momencie, gdy budowle miały być wykończone. Dla wielu przedsiębiorców było to wprost katastrofą — domy stanęły bez dachów, narażone na deszcz i śnieg. Dlaczego tak się stało? Czy rząd nie miał funduszów na dotowanie Banku gospodarstwa krajowego? A co w takim razie z pozostałą resztą z funduszu „F", wynoszącą przeszło 20 miljonów zł.? Przecież poza rolnictwem i przedsiębiorstwami państwowemi istnieją jeszcze inne zasługujące na poparcie warsztaty pracy, które też należą do „życia gospodarczego", dla których ów fundusz był przeznaczony.

Stało się i zapóźno teraz, w połowie grudnia, na rekryminacje; teraz ruch budowlany zamarł i odżyje dopiero na wiosnę. Odżyje, jeżeli będzie miał środki, a tymczasem zrobiono zawód. Owa uchwała Rady ministrów została dodatkowo uzupełniona „wyjaśnieniem", że ministerstwo skarbu przewiduje wypuszczenie 100-miljonowej pożyczki niewcześniej, aż stosunki rynkowe na to pozwolą, tj. niewcześniej jak w lecie 1929 r. Znaczy to, że cały wiosenny ruch budowlany będzie zmarnowany, a zapewne i całoroczny, gdyż o rozpoczynaniu robót z końcem lata na większą skalę nikt nie będzie myślał. W dodatku wedle powyższego „wyjaśnienia" rząd zamierza wypuścić tylko połowę pożyczki, tj. 50 miljonów tak, że w najlepszym razie tylko połowa kredytów zostanie uruchomiona.

Jest to kompletny zawód i przykra niespodzianka. Nie przypuszczamy, aby w ministerstwie skarbu zasiadali ludzie o tyle niefachowi, aby nie wiedzieli, że ruch budowlany rozpoczynający się „z końcem lata" jest nonsensem. A gdyby nawet tak było, to obowiązkiem ministerstwa robót publicznych było pouczyć, że tak się nie robi, że nie można tak gwałtownej potrzeby odkładać na termin, nazywany u nas popularnie „w maju". A rząd wie dobrze, ile potrzeba na najbliższy rok budowlany — prasa jego mówi o zapotrzebowaniu 100 miljonów, tymczasem zmniejsza się tę sumę do połowy i przygotowuje się ją na czas, kiedy nie będzie mogła być użyta.

Jakże inaczej dzieje się w zakresie budowy domów zagranicą! Pomijamy przykład Wiednia, ale czytaliśmy wczoraj w pismach niemieckich taką rzecz: W zagłębiu Ruhry powstało prywatne towarzystwo budowy domów. Towarzystwo to otrzymało od konsorcjum amerykańskiego, na czele którego stoi znany u nas bank Dillona, pożyczkę 4'6 miljona dolarów na bardzo dogodnych warunkach (oprocentowanie 6'5, kurs emisyjny 92) i już przystąpiło do roboty. U nas widocznie rząd pożyczki zagranicznej na budowę domów otrzymać nie może, a tam, gdzie sam może coś dla tej konieczności zrobić, staje w połowie drogi: zmniejsza kapitał do połowy a emisję tej połowy odracza na niedogodną porę.

Niech nie wie lewica, co robi prawica

Znane wystąpienie posła Sanojcy z BB za wywłaszczeniem bez odszkodowania wywołało w klubie BB zrozumiałą konsternację. Zasiadający tam wielcy obszarnicy są wściekli i widocznie pod ich naporem prezydjum klubu ogłosiło następujący komunikat:

„Wobec błędnych komentarzy w związku z przemówieniem posła J. Sanojcy na komisji budżetowej w dniu 6 grudnia br. bezp. Blok Współpracy z rządem komunikuje, że pos. Sanojca przedstawił jedynie historję swego ustosunkowania się do reformy rolnej, nie określając obecnego swego stanowiska. W szczególności pos. Sanojca nie oświadczył, że jest obecnie zwolennikiem reformy rolnej bez odszkodowania".

Rozumiemy, że nie można było zupełnie usunąć słów, które się raz wypowiedziało, trzeba więc było nadać im swoistą interpretację. P. Sanojca jako „historyk" reformy rolnej — czy ktoś uwierzy, że na komisji sejmowej opowiada się historje? Nie, to było całkiem wyraźne „credo" tego posła i żadne „wyjaśnienia" nie zmienią faktu, że zasiadający razem z magnatami poseł chce ich „wyzuć z ojcowizny" bez odszkodowania.

Inne pisma sanacyjne próbowały wystąpienie Sanojcy albo zupełnie zataić albo przedstawić je w niewinnej formie. Np. „Głos Prawdy" o tej mowie napisał tyle:

„Niezmiernie ciekawy referat o reformie rolnej wygłosił pos. Sanojca (BB), który wypowiedział się za reformą rolną bez odszkodowania. Dokładnej treści tego referatu nie możemy zamieścić z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze".

Z kłopotu wywinęła się redakcja stara sztuczką „brakiem miejsca". Czy nie jest to raczej brak odwagi? Dopiero przed kilku dniami organ wielkich rolników w BB w niezwykły sposób wystąpił przeciw „Głosowi Prawdy", odmawiając mu prawa występywania w charakterze organu sanacji. Napadnięty dziennik schował tę odprawę do kieszeni, bo co miał odpowiedzieć? Przecież niedawno i p. Bartel oświadczył, że rządu nic z tym organem nie łączy.

Takie „spory domowe" są w BB coraz częstsze. Stojący na zewnątrz tej partji dowiadują się z nich, jak cudownie wygląda partja, która występywała przecież pod hasłem zjednoczenia wszystkich pod swym sztandarem. Tymczasem sami między sobą nie potrafią utrzymać jedności, kłócąc się na dobre. Lewica w BB ma aż „rewolucyjne" plany, prawica zaś odżegnywa się od nich jak od djabła. I to ma być partja, pretendująca do przewodzenia wszystkim innym, do narzucenia swej woli całemu Sejmowi!

O wznowienie chjeno-Piasta

Endecka „Gazeta Warszawska" z satysfakcją powitała artykuły dr. A. Niesiołowskiego, wydrukowane niedawno w poznańskim „Nowym Kurjerze" (organ chadecki), a nawołujące do wznowienia „chjeny", a nawet chjeno-Piasta". Pan Niesiołowski uważa nadto, że NPR nie ma racji bytu istnienia obok chadecji, że powinna się zlać z nią w jedną organizację.

„Ostrze całej walki — pisze — winno się skierować przeciwko wrogom zasadniczym socjalizmowi i obozowi masońskiemu".

Ażeby zaś ów związek mógł się skonsolidować i uczestniczące w nim grupy nie pożerały się wzajem, autor projektu rozgranicza je mocnemi kratami:

„chrześcijańsko-narodowy obóz pracy — (nazwę ustali się dopiero po połączeniu NPR i ChD) — obejmie wszystkich, którzy żyją z pracy najemnej — od robotników miejskich i rolnych do inteligencji, włącznie urzędników. Dzisiejsze „Stronnictwo Narodowe": handel, przemysł, większa własność ziemska i rzemiosło. Piast: włościanie, drobni i więksi. — Wszystkie inne ugrupowania nie mają racji bytu — i muszą zniknąć.

„Podział ten zasadniczy nie oznacza oczywiście, by okazyjnie do stronnictwa z różnych względów nie mogli należeć i przedstawiciele innych stanów. Ale nie należy rozpraszać swej energji i wchodzić na cudzy teren".

„Gazeta Warszawska" dodaje od siebie, że niebezpieczeństwo „masońsko-żydowskie" i lewicowe podsuwa nawet czynnikom niechętnym blokowi „narodowemu" („Nowy Kurjer" jest własnością p. Teski, który się z endekami nieraz wadził) myśl wkraczania na tę drogę, którą — jak pisze naczelny organ endecki — projektowali endecy już dawno, a zwłaszcza podczas wyborów do Sejmu. Znaczenie artykułu, wprawdzie, osłabia to, że jest on dyskusyjny jedynie, ale świadczy on — pociesza się endecja — iż „w kołach ChD rodzi się zdrowa myśl w obliczu niebezpieczeństw, które grożą obozowi narodowo-katolickiemu".

Endecja wyszła z wyborów obskubana, NPR jest żałosnym inwalidą, chadecja moralnie rozbita, niedawno przeprowadzała ankietę, jak uratować się od upadku. Mocno podkopany na siłach jest i Piast...

Nie stwarza to bynajmniej warunków do podjęcia wspólnej krucjaty przeciwko masonom i socjalistom, o której marzy p. Niesiołowski.

To też poza prasą chadecką (wyjątki z artykułu p. N. podawał np. „Głos Narodu") lub endecką pomysł jego nie wzbudził żywszej uwagi.

Oceniono go jako „pobożne życzenie" jedynie.

Sesja w Lugano

Rozpoczęta 10 bm. sesja zimowa Rady Ligi narodów nie zawiera żadnych ważniejszych spraw. Będzie na niej znowu mowa o zatargu polsko-litewskim, co już należy do stałego repertuaru Rady Ligi, poza tem wielka polityka będzie jak zwykle omawiana poza kulisami.

Zjechali się do Lugano trzej najwięksi matadorzy polityki europejskiej: Briand, Chamberlain i Stresemann, aby w zaciszy gabinetów hotelowych omawiać najaktualniejsze obecnie dwie sprawy: ewakuację Nadrenji i zrewidowanie planu Dawesa. Mimo bowiem zaprzeczeń, jakoby między temi dwiema sprawami istniał jakiś związek, nie ulega wątpliwości, że związek taki istnieje, choćby nie chodziło bezpośrednio o okupienie pierwszej sprawy drugą. O ile bowiem co do rewizji planu Dawesa zainteresowane państwa już się porozumiały i robota w komisji rzeczoznawców już jest ustalona, o tyle pierwsza jest zupełnie niewyjaśniona.

Niemcy, nie negując istnienia prawnego tej okupacji w myśl traktatu wersalskiego, powołują się na prawo moralne, które ma im przynieść skrócenie ustalonego terminu do 1935 roku. Powołują się Niemcy na to, że spełniły swoje zobowiązania co do rozbrojenia, że punktualnie płacą raty reparacyjne, że przez Locarno dały Francji najwyższą sumę bezpieczeństwa i dlatego uważają okupację za bezcelową i za obrazę dla swej suwerenności.

Temu punktowi widzenia niemieckiemu przeciwstawiają Francja i Anglja swój odmienny punkt widzenia. Dla Francji sprawa przedstawia się tak, że nie widzi w Locarnie pełnego bezpieczeństwa, — choćby spotęgowanego gwarancją angielską i dlatego uważa obecność 60 tysięcy wojska w Nadrenji za wzmocnienie swej pozycji na wszelką ewentualność. Wedle powszechnej opinji francuskiej Niemcy nie mają prawa do żądania zniesienia okupacji przed terminem, ale mogą to prawo odkupić i tu właśnie zachodzi związek między okupacją a reparacjami. Stanowisko Anglji jest takie samo, choć z innych motywów. Anglja czuje się skrępowana wzmocnionemi ostatnio stosunkami przyjaźni z Francją i dlatego główny głos jej pozostawia, sama zaś postąpi tak, jak w Paryżu zadecydują. Ta polityka angielska jest wynikiem pracy obecnego jej ambasadora w Paryżu Tyrella, który jest stanowczym zwolennikiem serdecznej kooperacji angielsko-francuskiej.

W ostateczności Niemcy, dla których zniesienie okupacji Nadrenji stało się niejako kwestją honoru, pozwolą ze sobą pogadać i z okazji rokowań o rewizję planu Dawesa wystąpią z jakąś konkretną propozycją. O sumę będzie chodziło i o możność jej zapłacenia. Wedle głosów prasy francuskiej ostateczna suma jeszcze zapłacić się mających reparacyj ma wynosić pięć miljardów dolarów (21 miljardów marek), gdyż z ogólnej sumy obliczonej na 9 miljardów Niemcy w różnych formach zapłaciły już 4. Czy Niemcy przyjmą tę sumę, t. j. czy odpowiada ona ich zdolności płatniczej, nad tem właśnie będzie radziła komisja rzeczoznawców i o tem będą pośrednio rozmawiali w Lugano.

Z tych wiadomości, które drogą urzędową i prywatną będą dochodziły z Lugano, opinja publiczna nie będzie w stanie orjentować się o tem, jakie są prawdziwe zamiary decydujących czynników. Coś niecoś będzie przeciekać, gdyż wszędobylscy dziennikarze będą węszyć, polować na nowinki, ale istota rzeczy ujawni się dopiero znacznie później — świat stanie wobec faktu dokonanego.

Lugano, 10 grudnia (PAT). Wczoraj rozpoczął się tu zjazd na sesję Rady Ligi narodów. Przybył cały szereg przedstawicieli różnych państw, urzędników Ligi i dziennikarzy. W sobotę wieczór w towarzystwie wielu wyższych urzędników przyjechał generalny sekretarz Ligi narodów sir Erick Drummond, w południe zaś przybył minister spraw zagranicznych Zaleski w towarzystwie dyrektora gabinetu Szumlakowskiego i naczelnika wydziału Tarnowskiego. Następnym pociągiem przyjechał Chamberlain. Włochy reprezentowane są przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Grandi'ego, oraz przez stałego delegata do Ligi narodów senatora Scialoję. Przybycie Grandiego wzbudziło duże zaciekawienie. W Lugano krążą pogłoski o możliwości przyjazdu tam, względnie do jakiejś miejscowości pogranicznej Mussoliniego, dla spotkania się z przedstawicielami innych państw. Według informacji szwajcarskiej ajencji telegraficznej można się spodziewać natychmiastowego rozpoczęcia przedwstępnych rozmów. Z tegosamego źródła donoszą, że istnieje możliwość wyłonienia w toku sesji kilku spraw niezamieszczonych na porządku dziennym. Np. krążą pogłoski, że Węgry zamierzają starać się o wielką pożyczkę zagraniczną. Z okazji rozpoczynającej się sesji miasto było bogato iluminowane, ludność miejscowa serdecznie witała przybywających delegatów.

PIERWSZA KONFERENCJA POZA SESJĄ

Lugano, 10 grudnia (PAT). Przybyłe tutaj delegacje państw, reprezentowanych w Radzie Ligi nie ujawniły żadnej aktywności politycznej. Dopiero o godz. 6 wieczorem **Briand udał się do Stresemanna**, w którego towarzystwie pozostał przeszło godzinę. Ponieważ obaj ministrowie nie widzieli się przez czas dłuższy, a ostatnie wystąpienia prasy niemieckiej oraz Stresemanna wprowadziły **poważny rozdźwięk** do wytworzonej przez wrześniowy układ sytuacji, przeto sądzą tu, że rozmowa obu ministrów przyniesie pewne uspokojenie i złagodzenie panującego rozdrażnienia i umożliwi dalsze prowadzenie pertraktacji na marginesie sesji Rady Ligi w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji i związanych z tem zagadnień technicznych.

DRUGA KONFERENCJA

Po rozmowie swej ze Stresemannem minister Briand udał się do Chamberlaina, z którym również odbył półgodzinną rozmowę. Włoski podsekretarz stanu Grandi złożył wizytę generalnemu sekretarzowi Ligi narodów Drummondowi, poczem odbył trwającą dłuższy czas rozmowę ze stałym przedstawicielem Węgier przy Lidze narodów p. Hevessy.

Zmiany polityczne w Meksyku

Po ustąpieniu Callesa z prezydentury, którą objął Portes Gil, położenie polityczne stało się bardzo ciężkie. Calles oświadczył, że z powodu ostatnich wypadków widzi się zmuszony wycofać się na zawsze z życia politycznego, a temsamem złożyć przewodnictwo nowozałożonej partji narodowo-rewolucyjnej.

Głównym powodem przesilenia jest różnica zdań między związkami zawodowemi a prezydentem Gilem. Okazało się to na kongresie Związków w pierwszych dniach bm., na którym przewodniczący Związków Morones podał do wiadomości, że posłowie chłopscy chcą urządzić napad na Kongres. Odpowiedzią na te groźby był manifest kongresu, wzywający robotników w całym kraju do strajku generalnego w razie wykonania gróźb chłopskich. Po tym manifeście przywódcy chłopów wyrzekli się zamiaru dokonania zamachu na Kongres robotniczy.

Posiedzenia parlamentu są bardzo gwałtowne. Obrady obracają się głównie około ataków na przywódców robotniczych i na Callesa. Przed parlamentem codziennie gromadzą się tłumy, które rozpędza straż pożarna zapomocą strumieni wody. We wszystkiem tem znać rękę klerykałów, dążących do odzyskania utraconych za rządów Callesa wpływów i majątków.

Podziękowanie

Za pełen poświęcenia udział w pogrzebie ś. p. **Piotra Masaczenki** składa tą drogą P. Wł. **Żychowiczowi, Dyrektorowi Kasy Chorych, P. Dr. Z. Kwiecińskiemu,** Kapelmistrzowi P. W. **Karasowi,** Tamb.-majorowi P. **Władysławowi Kühnerowi,** oraz **Orkiestrze R. T. M. „Hejnał"** najserdeczniejsze podziękowanie. **Stroskana Rodzina.**

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„ACHILLEIS"** Stanisława Wyspiańskiego

W dwudziestąpierwszą rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego wystawił teatr krakowski jego utwór, dotychczas tu niegrany, „Achilleis", a raczej czternaście urywków z tego utworu. „Achilleis", jakkolwiek są tam ustępy niepospolicie piękne i muzykalne, jest dziełem niewykończonem i, jak słusznie stwierdza prof. Sinko w swojej książce o „Antyku Wyspiańskiego", zawiera szereg niekonsekwencyj i sprzeczności. Nie można więc teatrowi czynić zarzutu z tego, że nie wystawił całości, którą sam autor nazwał nie dramatem, lecz scenami dramatycznemi. Wszelako czternaście wybranych migawek nie daje pojęcia o tem, jak Wyspiański w „Achilleidzie" przerobił temat „Iljady", jakich przemian doznała w wyobraźni krakowskiego poety Homerowa epopeja o wojnie Greków z Trojanami. W inscenizacji opuszczono zupełnie rolę Odysseusza w zdobyciu Troi, sprawę Menelaosa, sprawę Ajasa, epizod Rezosa i Pentezilei, opuszczono samo wzięcie Troi, które dla Krakowian byłoby może szczególnie zajmujące ze względu na podstawienie lajkonika w miejsce konia trojańskiego.

Ustępy przedstawione na scenie skupiają się głównie około jednego motywu. Ukazują one Achillesa jako człowieka, który wzniósł się duchem ponad sprzeczności narodowe i umie szanować i kochać szlachetnego męża w obozie przeciwnym: Achilles uwielbia Hektora, mężnego obrońcę Troi, nie chce z nim walczyć i dopiero, gdy Hektor zabił mu ukochanego przyjaciela Patroklosa, wyrusza Achilles do walki z Hektorem, aby śmierć Patrokla pomścić śmiercią Hektora. Podobne do Achillesowego uszlachetnienie Menelaosa, dokonane przez Wyspiańskiego, nie znalazło już miejsca w ramach fragmentów wystawionych w teatrze.

Jak się te wizje homeryckie ucieleśniały w wyobraźni malarskiej Wyspiańskiego, co do tego nie pozostawił on żadnej wątpliwości, gdyż narysował je w szeregu ilustracyj do „Iljady". Styl inscenizacji był więc zgóry dany. Jednakowoż inscenizacja w teatrze krakowskim nie poszła za wskazaniami Wyspiańskiego. Licząc się z ubóstwem swoich środków technicznych, w szczególności z brakiem sceny obrotowej i chcąc skrócić antrakty, teatr krakowski wręcz odrzucił inscenizację przekazaną przez Wyspiańskiego i obmyślił własną, zgoła odmienną, ogromnie uproszczoną inscenizację jego dzieła. Oczywiście teatr ma do tego prawo, ale wobec dzieła Wyspiańskiego to prawo teatru jest conajmniej wątpliwe. Wyspiański bowiem był poetą i malarzem w jednej osobie: w jego utworach scenicznych słowo i widzenie stapiały się w jednolitą całość, bo rodziły się z jednego źródła, jakiem była malarsko - poetycka wyobraźnią autora. Wyspiański jako dekorator teatralny był niepospolity, przełomowy. Dekoracja jego pomysłu była nieodłączną częścią artystyczną jego dzieła scenicznego. Ale Wyspiański nie żyje i bronić się nie może przed cudzemi pomysłami. Odstąpił tedy teatr od wskazań jego jako dekoratora teatralnego. Zastąpił je własnym pomysłem.

Ten pomysł inscenizacyjny, który oglądaliśmy w teatrze na przedstawieniu „Achilleis", polega na tem, że tylna dekoracja wyobraża olbrzymią, nadnaturalnej wielkości wazę grecką, koloru czerwono-brunatnego, dokoła której na półtorametrowej wysokości od podłogi biegnie wązki pomost drewniany; na tym pomoście, na tle wazy, odgrywa się trzynaście odsłon, tak że osoby dramatu mają niby przypominać malowidła na wazach greckich. Trzeba przyznać, że był to obraz ładny, choć monotonny, gdyż powtarzający się przez trzynaście z czternastu odsłon.

Peruki i brody były złocone, z wyjątkiem peruki Kassandry o wyglądzie kołtuna (plica polonica), uważanego niegdyś za chorobę, a zdemaskowanego przez dra Dietla jako przesąd i skutek niechlujstwa. Owo złocone uwłosienie także nie ma nic wspólnego ze stylem Wyspiańskiego, ani z malowidłami na wazach greckich, ale było samo w sobie ładne, a publiczność nie składała się przecież z archeologów i historyków sztuki.

Postaci były naogół ładne z wyglądu i dobrze deklamowały wiersz Wyspiańskiego, zwłaszcza pp. Surzyński (Achilles), Szymański (Hektor), Sosnowski (Priam), Szymborski (Nestor) itd. Tylko Agamemnon głosowo i deklamacyjnie stanowił rażący dysonans. Z głosów kobiecych wyróżnił się głęboki i dźwięczny głos p. Miodońskiej, zwłaszcza z pośród matowych naogół głosów żeń. Natomiast głos urodziwej Hipodamji zgoła się do tego rodzaju przedstawienia nie nadaje. Tersytesa odtworzył p. Grolicki w typie, przypominającym groteskowe czarne charaktery p. Piekarskiego.

Najsłabszą była scena, w której Achilles leży na pomoście, nad nim nieruchomo stoi wystrzyżony do pasa z płaskiej tektury centaur, a na scenie poniżej pomostu kilkanaście kobiet ubranych w muśliny robi szwedzką gimnastykę i mówi wiersze tak monotonnie i tak jękliwie, że z nich niemal ani jedno słowo nie zdoła się zaczepić o ucho słuchaczów. Dlaczego szwedzka gimnastyka ma uzmysławiać fale Skamandra? ażeby trudniej było poznać... Podobnie, jak tekturowy centaur, wystrzyżone z płaskiej tektury dwie kwadrygi Achillesa i Hektora robiły wrażenie naiwnych zabawek dziecinnych. W tem, że św. Mikołaj przyniósł to tekturowe zabawki do teatru dorosłym, była jakaś pomyślkę widocznie. Wystrzyżone z tektury króliki z „Krakowiaków i górali" wyrosły w „Achilleis" na konie. **Emil Haecker.**

Sprawa bomb w Krakowie i Lwowie

Według pism lwowskich ekspertyza bomby, która wybuchła w lwowskiem „Słowie Polskiem", wykazała, że zawierała około 1 kg. bardzo silnego materjału wybuchowego, połączonego z bardzo czułym i skomplikowanym systemem zapalników. Materjał wybuchowy wypełniał skrzyneczki z napisami: cukier ślazowy na kaszel i na chrypkę. Policja podobno ma dane, że materjał wybuchowy przesłany został do Lwowa z zagranicy.

Wedle doniesienia „Diła" policja przeprowadziła rewizję w ukraińskim „Domu akademickim" i aresztowała 40 studentów. Pozatem odbyły się liczne rewizje w mieście, gdzie podobno znaleziono dowody antypaństwowej działalności.

Dwaj posłowie ukraińscy Leszczyński i Kohan usiłowali w policji interwenjować na rzecz aresztowanych, nie zdołali jednak nic osiągnąć. Także interwencja prorektora ks. Gerstmana nie powiodła się.

I W BERLINIE „BOMBA"

Korespondent berliński „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" Tadeusz Heller otrzymał przesyłkę podobną do puszki od konserw, w której znajdował się jakiś mechanizm zegarowy. Zaalarmowana policja i straż ogniowa zabrały tę puszkę z mieszkania Hellera i po zbadaniu jej przez rzeczoznawcę, który określił ją jako maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym, zakopano ją w ziemi. Wiadomość o aresztowaniu posłańca, który przyniósł tajemniczą puszkę, okazała się mylną. Posłaniec, za którym policja śledzi, do tej pory nie został aresztowany. Policja umieściła puszkę na jednej z parcel podmiejskich pod strażą, poczem zbadano dokładnie zawartość puszki przez rzeczoznawców. Jak ostatecznie stwierdzono, w puszce był zwykły budzik bez żadnych materjałów wybuchowych.

* * *

Berlin, 10 grudnia (PAT). Sprawa przesyłki z mechanizmem zegarowym została dziś wyjaśniona w sposób nieoczekiwany. Puszka owinięta w papier staniolowy, po otwarciu jej przez policję, zawierała — jak się okazało — nie dynamit, lecz **jedynie niewielki budzik**. Sprawcą tego **żartu** był, jak się okazuje, berliński korespondent jednego z pism poznańskich. „Hugenbergowski Montag" przedstawia przebieg spraw w następujący sposób: Już w kilka godzin po oddaniu pakietu redaktorowi Hellerowi policja berlińska wykryła sprawcę. Oddawcą pakietu był pomocnik pewnego krawca polskiego, zamieszkałego w Berlinie. W niedzielę przedpołudniem korespondent „Kurj. Poznańskiego" dr. Bernat przybył do policji w towarzystwie drugiego dziennikarza polskiego i złożył, jak zaznacza dziennik, nieco dziwne oświadczenie co do **motywów, które skłoniły go do wysłania redaktorowi Hellerowi paczki**. Oświadczył on mianowicie, że we czwartek i piątek był razem z Hellerem w kawiarni, gdzie omawiano zamach dokonany na redakcję „Il. Kurjera Codziennego" w Krakowie. Wówczas Heller miał rzekomo zauważyć, iż właściwie jest **bardzo wesoła rzecz dostać bombę i stanowi wspaniałą reklamę**, gdyż odrazu można zdobyć popularność. Przy rozmowie tej miał być również obecny drugi dziennikarz polski. Gdy Heller pożegnał się z nimi, obaj dziennikarze mieli omówić między sobą sprawę wyświadczenia Hellerowi „przysługi" i wysłania mu tej maszyny piekielnej. W sobotę korespondent pisma poznańskiego udał się do swego krawca i polecił jego pomocnikowi zakupno puszki od konserw. Po załatwieniu tego sprawunku korespondent włożył tam **budzik** i udał się do znajomego mechanika, który zalutował puszkę w papier staniolowy. — Pomocnik krawiecki otrzymał polecenie odniesienia tej puszki pod adresem redaktora Hellera. „Montag" donosi następnie, że po przesłuchaniu obaj dziennikarze polscy zostali **wypuszczeni na wolność, ale będą pociągnięci do odpowiedzialności**.

10-lecie „Dziennika Ludowego"

Bratni nasz organ lwowski „Dziennik Ludowy" obchodził w tych dniach dziesięciolecie swego istnienia. Z tej okazji wydała redakcja numer jubileuszowy, zawierający prace najwybitniejszych socjalistów polskich, od sędziwego tow. senatora Bolesława Limanowskiego poczynając.

W artykule od redakcji opowiada się historję powstania „Dziennika Ludowego" w grudniu 1918 r., w czasie, kiedy Małopolska wschodnia stała w ogniu walki polsko-ukraińskiej. Organ socjalistyczny wyrósł wtedy z świadomości masy, że koniecznie potrzebny jest łącznik wiążący masę w jedną całość, w jedną myślącą istotę. A choć trudności w stworzeniu pisma były przeogromne, były większe niż kiedykolwiek, to jednak pismo powstało i oddało zorganizowanym robotnikom we Lwowie i wschodniej Małopolsce ogromne usługi.

Bratniemu organowi życzymy powodzenia w dalszej pracy dla polskiej klasy robotniczej.

UWAGI

Dwie miary

W sobotę 8 bm. odbył się w Siarach, w powiecie gorlickim, pogrzeb śp. dra Zawadzkiego, zabitego w Warszawie w pojedynku z dziennikarzem Strumpf-Wojtkiewiczem.

Pogrzeb odbył się bardzo uroczyście, jako że zabity był zięciem byłego senatora Długosza, potentata w gorlickim powiecie. W uroczystościach żałobnych wzięła udział cała delegacja kapituły biskupiej z Tarnowa, podobno nawet z księdzem biskupem-sufraganem na czele.

Daleką nam jest myśl czynienia jakichkolwiek zarzutów **osobie** zmarłego; nie mamy żadnych podstaw do powiedzenia o nim bodaj jednego złego słowa. Ale też nie chodzi o jego **osobę**, lecz o pewien ciekawy objaw o znaczeniu społecznem: **Wszakże pojedynek jest surowo zabroniony przez kościół!** Czemuż tedy w pogrzebie grzesznika bierze udział wysoki kler?

Lecz kiedy składano w ziemi na wieczny spoczynek ofiary strasznej katastrofy na kopalni „Reden", kiedy grzebano ofiary listopadowe w Krakowie, Tarnowie, Borysławiu — **kler odmówił oddania zabitym robotnikom ostatniej posługi!** Przecież nad ich trumnami powiewały czerwone sztandary, a kodeks kanoniczny nie pozwala księżom brać udziału w pogrzebie, w którym niesione są „godła wrogie religji". Czerwone sztandary uznano za godła wrogie religji i w takim grzesznym pogrzebie nie wypadało klerowi kroczyć.

Gdy „grzech" urojony popełnili robotnicy, nie było księży nad robotniczemi trumnami. **Lecz gdy grzech spełniono w gronie możnych tego świata — asysty kościelnej nie brakło.**

Z naciskiem powtarzamy: nie chodzi nam tu o osobę, lecz o znamienny objaw podwójnej miary w stosowaniu przepisów kanonicznego prawa.

Jak wszędzie, tak i w kościele widocznie **inne są prawa dla biednych, a inne dla bogaczów.**

Z ruchu socjalistycznego

KONFERENCJA OKRĘGOWA W RZESZOWIE

Konferencja PPS okręgu wyborczego Nr. 47 **Rzeszów, Jarosław, Łańcut, Nisko, Przeworsk** odbyła się w niedzielę dnia 2 w lokalu PPS **w Rzeszowie.**

Przybyli delegaci **z Jarosławia, Niska, Łańcuta, Rudnika i Tyczyna** oraz wszyscy członkowie OKR z Rzeszowa.

W przystrojonej sztandarami sali otworzył konferencję tow. **Krwawicz**, witając delegatów w szczególności tow. posła **Żuławskiego**, reprezentanta CKW i tow. dr. **Pelzlinga** reprezentanta Rady Wojewódzkiej PPS z Krakowa.

Do prezydjum wybrano towarzyszów **Pasierba z Rzeszowa, Tróskolańskiego z Tyczyna i Krumholza z Łańcuta.**

Pierwszy przemawiał tow. dr. Pelzling składając sprawozdanie z ostatniego kongresu Partji oraz przedstawił delegatom tło rozłamu zalecając aby na przyszłość robotnicy byli ostrożni w wyborze swych przedstawicieli, przyczem podniósł ważność kolportażu prasy socjalistycznej.

Następnie zabrał głos tow. Żuławski, który wezwał zebranych do intensywnej pracy organizacyjnej, w szczególności zaś do zakładania **wiejskich komitetów**, jakoteż prowadzenia prac oświatowych przez zakładanie oddziałów TUR.

W dyskusji zabierali głos niemal wszyscy delegaci, piętnując rozłamowców a w szczególności p. Chudego, posła okręgu rzeszowskiego. Następnie tow. Gęsior odczytał następującą rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie:

„Konferencja okręgowa PPS odbyta w dniu 2 grudnia 1928 r. w Rzeszowie wyraża władzom naczelnym Partji tj. Radzie Naczelnej i CKW PPS pełne zaufanie i podziękowanie za dotychczasową obronę interesów klasy robotniczej.

Konferencja wyraża votum nieufności dla posła Antoniego Chudego i solidaryzuje się z listem otwartym ogłoszonym w pismach partyjnych, wzywającym posła Chudego z powodu wystąpienia z PPS do natychmiastowego złożenia mandatu poselskiego a zarazem potępia robotę rozłamową na terenie Jarosławia".

Przyjęto również jednogłośnie przedstawioną przez tow. Krwawicza.

„Konferencja wzywa wszystkich towarzyszy do szerzenia, popierania i prenumerowania prasy socjalistycznej".

„Konferencja wzywa komitet okręgowy, aby zakładał w całym okręgu komitety wiejskie PPS oraz oddziały TUR we wszystkich ośrodkach robotniczych celem podniesienia poziomu kulturalnego wśród klasy robotniczej".

Sprawy organizacyjne referował tow. Krwawicz. Wybrano nowy Zarząd okręgowy w następującym składzie:

Tow. **Krwawicz** przewodniczący, tow. **Majlich** zastępca przewodniczącego, członkowie egzekutywy towarzysze **Pasierb, Mirek i Gęsior**, członkami tow. **Bojak, Spiss**, oraz jedno miejsce pozostawiono dla **Jarosławia** i jedno dla **Przeworska.**

Następnie wybrano 3 członków komisji rewizyjnej i 5 członków sądu partyjnego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie okrzykiem na cześć PPS.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru delegaci rozeszli się w podniosłym nastroju, aby na miejscu dołożyć pracy dla rozwoju Polskiej Partji Socjalistycznej. **Karol Krwawicz.**

—ooo—

ZGROMADZENIA GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM

W niedzielę 2 bm. odbyły się zgromadzenia a to: w **Jaworznie, Jeleniu i Byczynie.** Zgromadzenia były liczne i przebieg ich był poważny. — **W Jaworznie** w Domu górników zgromadzenia zagaił i przewodniczył tow. **Banasik**, sekretarzował tow. **Ziarko.** Referaty wygłosili: tow. **Rejman** o obecnej sytuacji, tow. **Papuga** o ubezpieczeniu socjalnem, tow. **Ziffer** o samorządzie.

W Jeleniu zgromadzenie zagaił tow. **Purat**, przewodniczył tow. **Banasik**, sekretarzował tow. **Adamczyk.** Referował o obecnej sytuacji tow. **Rejman**, a o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i o sprawach samorządowych tow. **Papuga.** Zgromadzeni wysłuchali referatów z uwagą i zaproponowaną rezolucję w sprawie budowy mostu na Przemszy jednogłośnie przyjęli.

W Byczynie zagaił zgromadzenie i przewodniczył tow. **Ciołczyk**, sekretarzował tow. **Leś.** Referował tow. **Rejman** o sytuacji i tow. **Papuga** o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i o konieczności organizacji. Na zgromadzenie w Byczynie zbiegła się zgraja ciemnych i obałamuconych przez Czumę krzykaczy, którzy starali się przeszkadzać referentom. Dziwić się temu niema co, bo jeżeli się gdzieś wiatru nasieje to i trochę burzy urość może, lecz hurza byczyńskich Czumowców nie jest i nie może być nikomu szkodliwa. Trud pp. Czumowców poszedł na marne — zgromadzenia nie rozbili. Towarzysze nasi z łatwością sytuację opanowali. **P. S.**

PRZEGLĄD LITERACKI

NOWE WYDAWNICTWA KRAKOWSKIEJ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ. Almanach Biblioteki Narodowej. — W dziesięciolecie wydawnictwa 1919—1929.

Adam **Krzyżanowski:** „Bierny bilans handlowy".

Ludwik **Piotrowicz:** „Upadek Assyrji w świetle nowo odkrytej kroniki babilońskiej". (Z historji i literatury, tom 36).

Emil **Ruecker:** „Niemcy, Prusy, a Polska".

Zofia **Kossak-Szczucka: „Złota wolność".** Powieść historyczna w dwóch tomach.

Stanisław **Wędkiewicz:** „Z motywów polskich w publicystyce francuskiej.

Marjan **Zdziechowski:** „O okrucieństwie".

Święty Franciszek z Assyżu. Zbiór odczytów. Z przedmową G. K. Chestertona. 13 ilustracyj.

NOWE WYDAWNICTWA DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ W WARSZAWIE. — Joseph **Conrad** (Konrad Korzeniowski): „Nostromo". Powieść w dwóch tomach. Przełożył Stanisław Wyrzykowski. Cena 18 złotych.

Henryk **Łubieński:** „Rycerze śmierci". Powieść z 1863 roku. Cena 8 złotych.

Adam hr. **Rzewuski:** „Ze strzelbą na ramieniu". Opowiadania myśliwskie. Z przedmową Juljana Ejsmonda.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Robotnicy Krakowa stoją karnie pod sztandarem PPS

Imponujące zgromadzenie ludowe w teatrze przy ul. Rajskiej

W sobotę 8 bm. odbyło się w przepełnionej sali teatru przy Rajskiej imponujące zgromadzenie ludowe zwołane przez PPS.

Po zagajeniu przez tow. **Przybysia** obrano przewodniczącym tow. **Ziffera**, do prezydjum powołano tow. **Kożucha, Pankiewicza, Królikowską** i **Czarneckiego**, sekretarzował tow. **Kornicki.**

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA ŻUŁAWSKIEGO

Tow. poseł **Żuławski** w obszernym referacie przedstawił rozwój wypadków politycznych w Polsce od maja 1920 r. po dzień dzisiejszy.

— Rząd obecny — mówił tow. Żuławski — powstał z krwi i wysiłku robotnika. Kłamstwem jest jakoby o wygranej zadecydowało samo wojsko. Na ulicach Warszawy walczyli w dniach majowych po stronie marszałka Piłsudskiego **robotnicy.** Żyje jeszcze tow. Kuryłowicz, którego w ciężkiej chwili, gdy szczęście przechylało się na stronę Witosa, prosił marszałek Piłsudski, by ogłosił **strajk kolejowy.** I tow. Kuryłowicz ogłosił strajk kolejowy i ten to strajk umożliwił dojście do władzy obecnego rządu. Dziś mamy faktyczną dyktaturę wojskową. Oficerowie zagarniają w swoje ręce władzę, twierdząc zuchwale, że oni to jedyni są obrońcami kraju. Kłamstwo! Gdy wybuchnie wojna wszyscy zdrowi mężczyźni pójdą na front i jako prości żołnierze gęściej ginąć będą, niż oficerowie. Pamiętam jakto w czasie wojny światowej, gdym służył w armji austrjackiej, przyszedł rozkaz: **„Schonen die Berufsoffiziere".** I oszczędzano ich, wycofywano na tyły, aby zachować kadry do wyszkolenia armji do przyszłej wojny, a **rezerwiści ginęli.** Ta jest tylko między nami a niemi różnica, że gdy my odchodzimy po wojnie z powrotem do ciężkiej pracy, oni przez cały czas pokoju biorą pieniądze zadarmo.

— Sejm pozbawiony jest swojego najbardziej elementarnego prawa: **ustanawiania budżetu.** Bo cóż znaczy, że jest on formalnie uchwalony przez Sejm, gdy następnie rząd sobie uchwala inny budżet i obraża się, gdy Sejm żąda rachunków. **Niema też dzisiaj faktycznie ani pracy ustawodawczej ani interpelacyj poselskich skutecznych.** Prasę robotniczą nietylko polityczną, ale i zawodową **konfiskuje się** niewiadomo za co, poprostu aby ją zgnębić materjalnie.

Rządzi sam rząd, „silny rząd", „silna władza", a stwierdzam, **że Polska od chwili odzyskania niepodległości nie przechodziła jeszcze okresu takich nadużyć jak dzisiaj.**

— I wśród tego wszystkiego pod tym silnym rządem szerzy się **nędza.** Usiłują nam wmówić pomyślność gospodarczą, fałszują i naciągają w tym celu cyfry nielitościwie. W istocie **wzmaga się zamożność burżuazji,** ale jednocześnie Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdziło oficjalnie, że **Polska stoi pod względem wysokości płac na ostatniem miejscu między państwami Europy.** Pan premjer mówi, że to nic nie znaczy, bo w Polsce jest wielka taniość środków żywnościowych (sala wybucha śmiechem).

— **PPS dążyć będzie niezmordowanie do zlikwidowania obecnego systemu i przywrócenia demokracji parlamentarnej.**

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA LIEBERMANA

— Żyjemy w okresie, kiedy dużo jest nieprawości w Polsce. Nieprawością jest nietylko gdy się kradnie pieniądze, ale także gdy się **bezcześci przedstawicielstwo narodu i depcze konstytucję.**

Pan premjer **Bartel** obdarzył nas aż dwiema rzeczywistościami „rzeczywistą" i „urojoną". Rzeczywista rzeczywistość jest piękna, legalna, konstytucyjna, wszystkie niebezpieczeństwa mieszczą się w urojonej.. Tak mówi p. premjer...

Są w istocie dwie rzeczywistości w Polsce, ale nazywają się one inaczej: **jedna jawna, druga tajna.** Jawna to p. Bartel ze swoimi nieborakami ministrami, tajna to — niewiadomo kto. Wiadomo wprawdzie dobrze kto do niej należy, ale niemniej jest **anonimowa.** Ta tajna rzeczywistość jest jak gdyby w nocy słyszał człowiek szelest opryszków dobywających się do jego domu. Nie widzi ich jeszcze twarzą w twarz, ale słyszy skradające się kroki, słyszy szelest klamki konstytucyjnej. **Wróg czyhający po, naszą wolność utajony jest jeszcze, ale bynajmniej nie urojony.** To jest ta druga rzeczywistość — tajna.

— Nazewnątrz występuje ona pod postacią t. zw. **„grupy pułkowników".** P. Bartel twierdził, że nacisku tej grupy nie czuje. Trudno było twierdzić inaczej, gdy naprzeciw niego siedział przedstawiciel tejże grupy pułkowników, z papierem i ołóweczkiem w ręku, zapisując jego słowa. — **Grupa ta dąży do wprowadzenia w Polsce faszyzmu, swojskiego, rodzimego, polskiego faszyzmu!**

— Mówi się, że prezydent nasz ma zamałą władzę, że jest tak nieszczęśliwy, iż nawet lokaja przyjąć nie może według swej woli. Zajrzałem do konstytucji i przekonałem się, że prezydent mianuje i oddala wszystkich wyższych urzędników państwowych według swego zdania, że może Sejm odraczać i zamykać choćby dziesięć razy dziennie, wysłać go całkiem na zieloną trawkę, nie ogłaszać uchwalonej już ustawy w dzienniku ustaw, bo konstytucja nie wyznacza na to żadnego terminu — i temsamem nie wprowadzać jej w życie. **Czegóż mu więcej do szczęścia potrzeba?**

— Są dwie rzeczywistości: jedna na papierze **konstytucyjna,** druga **rzeczywista.** Są dążenia, by tę rzeczywistość pisaną przystosować do chwilowo prawdziwej. **Utrwalić dzisiejszy stan rzeczy w konstytucji.** Konstytucja nie jest doskonała, bośmy ją układali jak dla każdego cywilizowanego narodu. **Nie przewidywaliśmy, że znajdą się tacy spryciarze, którzy wyzyskają każdą jej niejasność, by sfałszować jej ducha.** Trzeba ją zmienić, by zamknąć te furtki do samowoli. Po to powstał **blok** lewicy, by przywrócić demokrację i utrwalić ją w konstytucji. Chcemy to uczynić drogą **ewolucji,** ale jeśli sfery rządzące tę ewolucję uniemożliwią, przyjdzie to co więcej wstrząśnień zawiera, co dla kraju i jego dzisiejszych władców o wiele jest niebezpieczniejsze.

— Chciano sterroryzować naszych przywódców, łożono w nikczemny sposób tow. **Marka.** (Burzliwa owacja na sali), chciano wystrzelać po kolei w pojedynku jego zastępców. Te zakusy zostały odparte. Wiedzieć musi kto porywa się na demokrację w Polsce, że droga do jej obalenia jest jedna. **Przez nasz trupy!** Potrafimy ją obronić za każdą cenę, a Kraków, który zawsze był przodującem ogniskiem myśli socjalistycznej i w tej walce przodować będzie.

Mówca kończy okrzykiem: Niech żyje PPS, podchwyconym entuzjastycznie przez salę.

UCHWAŁY ZGROMADZENIA

Po przemówieniu tow. Liebermana tow. Kornicki odczytał następującą rezolucję, przyjętą jednomyślnie przez zebranych:

„Robotnicy Krakowa zebrani w dniu 8 grudnia na zgromadzeniu ludowem

a) uchwalają pełne zaufanie klubowi parlamentarnemu PPS i Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu i solidaryzują się z ich polityką, w szczególności odnośnie do obrony parlamentaryzmu i demokracji w Polsce —

b) potępiają próbę rozbicia ruchu robotniczego zorganizowanego przy Centr. Komisji Związków zaw. i przy PPS i oświadczają, że wszelkie zamachy na jedność robotniczą partji w Krakowie będą bezwzględnie tępili i zwalczali —

c) domagają się wprowadzenia 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej do samorządu w Krakowie i jaknajrychlejszych wyborów do Rady miejskiej od 1911 r. jeszcze nie odnawianej, a zatem przestarzałej i nieodpowiadającej dzisiejszemu ustosunkowaniu się sił społecznych w Krakowie —

d) domagają się uwzględnienia postulatów robotniczych przez rząd, a w szczególności przedłożenia ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Jak wzrosła drożyzna w Krakowie

—o—

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców, ustaliła, że w miesiącu listopadzie koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób w porównaniu z październikiem zwiększyła się o 1'68%.

Wiadomości polityczne

—o—

TAJEMNICZY POBYT CZICZERINA W BERLINIE

„Prager Tageblatt" donosi z Berlina, że w tych dniach bawił tam Cziczerin, który przeprowadził szereg rozmów politycznych, między innemi z nowomianowanym ambasadorem niemieckim w Moskwie Dircksenem oraz wybitnemi osobistościami politycznemi. Rozmowy Cziczerina dotyczyły również rosyjsko - niemieckiego traktatu handlowego, co do którego toczą się obecnie w Moskwie rokowania, natrafiając na wielkie trudności. Interesujące jest, że o odwiedzinach tych zupełnie przemilczano. Nie wydano komunikatu, ani urzędowego ani półurzędowego, a w prasie brak jakichkolwiek wzmianek o pobycie Cziczerina.

NOWY PRZEWODNICZĄCY PARTJI CENTROWEJ W NIEMCZECH

Kongres partji centrowej, obradujący w Kolonji, dokonał wyboru przewodniczącego partji w miejsce byłego kanclerza Marxa, który zrezygnował. Przewodniczącym został wybrany ks. prałat Knas przeciw kandydatom grup robotniczych Stegerwaldowi i Joosowi.

WALKA CHORWATÓW Z SERBAMI

Komisja autonomicznego okręgu zagrzebskiego postanowiła protestować w Skupsztynie przeciw nominacji pułkownika Maksimowicza nadżupanem, oraz nie zezwolić pułkownikowi Maksimowiczowi lub jego zastępcy na branie udziału w posiedzeniach autonomicznej komisji w Skupsztynie okręgowej. Uchwałę tę uzasadnia komisja zagrzebska tem, że nominacja Maksimowicza narusza ustawy. Na podstawie takiejże uchwały postanowili wydawcy wszystkich dzienników zagrzebskich bojkotować Maksimowicza. Według doniesienia „Prawdy" został zagrzebski przedstawiciel tegoż pisma wyrzucony z budynku prowincjonalnego Sejmu chorwackiego przez dwóch posłów chorwackich. Równocześnie zakazano owemu korespondentowi przychodzenia do budynku Sejmu. „Prawda" protestuje przeciwko takiemu postępowaniu wobec dziennikarzy, wykonywujących swój obowiązek.

KRONIKA

Kraków, 11 grudnia.

Przyjazd tow. dra Marka do Krakowa

W stanie zdrowia tow. posła dra Zygmunta Marka zaszło polepszenie w tym stopniu, że lekarze zgodzili się na przewiezienie go z Warszawy do Krakowa. Wczoraj popołudniu pociągiem pospiesznym powrócił tedy tow. dr. Marek w towarzystwie żony do Krakowa, gdzie w swojem mieszkaniu będzie leczony w dalszym ciągu.

Witając tow. posła dra Marka w jego rodzinnem mieście, życzymy mu rychłego wyzdrowienia i powrotu do pracy politycznej w pełni sił.

—ooo—

Nowy wojewoda krakowski

Wczoraj objął urzędowanie nowy wojewoda krakowski p. **dr. Mikołaj Kwaśniewski.**

Ustępujący wojewoda p. **Ludwik Darowski** w ciągu swego przeszło dwuletniego pobytu w Krakowie zaskarbił sobie uznanie i sympatję szerokich kół ludności, jako człowiek prawy i urzędnik sprawiedliwy. W stosunku do interesów ludności zajmował stanowisko obywatelskie, nacechowane duchem społecznym. Szczególnie interesował się sprawami samorządowemi i w tej dziedzinie położył duże zasługi. Również zajmował się żywo akcjami cennikowemi, w których skutecznie pośredniczył, zdobywając sobie swą objektywnością i życzliwością uznanie klasy robotniczej.

Następca jego p. **dr. Mikołaj Kwaśniewski** jest dawnym legjonistą z pierwszej brygady; był on lekarzem batalionowym w 5 pułku legjonów. Spodziewamy się, że i on da się ludności poznać z jaknajlepszej strony jako wojewoda.

* * *

Wczoraj przyjechał do Krakowa nowomianowany wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski. W powitaniu p. wojewody na dworcu kolejowym wzięli udział: wicewojewoda dr. Kazimierz Duch, starosta grodzki dr. Styczeń, radca Stańkowski, komendant wojewódzki policji Pilch i komendant policji na miasto Kraków nadkomisarz Gallas.

W godzinach przedpołudniowych pożegnał p. wojewoda Darowski naczelników wydziałów i urzędników województwa, poczem przedstawił ich p. wojewodzie Kwaśniewskiemu.

P. wojewoda Kwaśniewski objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

B. wojewoda p. Darowski dziś opuszcza Kraków.

—ooo—

Dwa dni TUR

Dwa dni świąt tj. sobotę i niedzielę członkowie TUR krakowskiego spędzili w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego na godziwej rozrywce.

Święto Mikołaja było dowodem, że robotnicy i ich dzieci kochają TUR.

300 DZIECI PRZYBYŁO NA MIKOŁAJA

by wysłuchać pięknej sztuczki odegranej doskonale przez zespół teatru TUR w sobotę wieczorem. Gwarno, wesoło było na widowni. Roześmiane dzieci robotników wsłuchiwały się w sceny 3-aktowej sztuczki pt. „Św. Mikołaj", oklaskując wszystkich amatorów, a szczególnie małe Sciborówne, Annę i Helenę, które z temperamentem odtworzyły swoje role. Również podobał się „mazur" Anieli Stankowskiej, która artystycznie odtańczyła go, nagrodzona długotrwałemi oklaskami. Do dzieci przemówił prezes TUR tow. **Korolewicz**, poczem wśród gwaru śmiechu i radości **rozdano podarunki wszystkim dzieciom, które przeszły następnie do sali odczytowej na III piętrze, by tam wysłuchać bajek, opowiedzianych przez tow. dr. Gancwolównę**, ilustrowanych przeźroczami puszczanemi na ekranie. Przy dźwiękach kwartetu TUR **puszczono na ekran kino.** „Połów sardynek", „Życie słoni" i trzyaktowy film „Życie eskimosów" zakończył późnym wieczorem **miły wieczór dla dzieci.**

W niedzielę odbył się poraz pierwszy

WIECZÓR HUMORU I TAŃCA

Przepełniona była sala Teatru TUR, przeważnie młodzieżą. Na program złożyły się skecze: „U fryzjera" oraz „Ułan i kucharka", odegrane przez ulubieńców publiczności **tow. Januszową, tow. Patynę i tow. Wakosia.** To też burzą oklasków nagrodzono naszych amatorów. Monologi reżysera Teatru TUR p. **Senowskiego** i tow. **Malisza** wywoływały huragan oklasków. Wreszcie należy się podziękowanie pp. Senowskim, za **koncertową grę na cytrach.** Doskonałym i dowcipnym konferensierem był tow. Malisz. Po przedstawieniu przy dźwiękach kwartetu TUR, odbyły się tańce. W wieczorku brali udział oprócz młodzieży TUR, członkowie robotniczego klubu sportowego „Legji".

OBRADY MŁODZIEŻY TUR

W niedzielę odbyły się konferencje zarządu Młodzieży TUR z delegatem centralnego Zarządu Młodzieży TUR w Warszawie **tow. Garlickim**, poczem zebranie członków Młodzieży TUR w sprawie kongresu, który odbędzie się w Krakowie w dniach 1 i 2 lutego 1929.

—ooo—

PRZEDZIMIE. Ostatnie dni dały nam różnorodną pogodę. O ile w sobotę pogoda dopisała w całej pełni, o tyle niedziela była mglista i chłodna. Popołudniu spadł śnieg, a pod wieczór zaczął padać drobniutki, a gęsty deszczyk, powodując odwilż. Wczoraj od rana niebo zaciągnięte było chmurami. Od czasu do czasu padał śnieg, który topniał i tworzyły się bagna i baglenka na ulicach miasta. Na Błoniach, plantach i w ogrodach śnieg pokrył białym całunem łąki i krzewy.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek dnia 13 bm. o godz. 6 wieczorem z porządkiem dziennym: Podatek od plakatów, szyldów i anonsów, dostawa paszy dla zaprzęgów miejskich, zatwierdzenie dostawy drzewa, sprawa sprzedaży koszar im. Józefa Piłsudskiego oraz odpowiedzi na interpelacje.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ UCZNIOM REPROBOWANYM PRZY EGZ. DOJRZAŁOŚCI. Mogą zajść wypadki, że poborowi uczniowie szkół średnich ogólnokształcących, zostali przy egzaminie dojrzałości reprobowani na przeciąg pół roku. Ponieważ poborowi tacy w danym wypadku mimo nie ukończenia szkoły z dobrym wynikiem przestali być uczniami ostatniej klasy, przeto z odroczenia służby wojskowej w myśl art. 61 p. 1, ust. o pow. obow. wojskowym nie mogą już korzystać.

Z uwagi jednak na to, że powołanie takich poborowych do czynnej służby wojskowej tuż w okresie jesiennego wcielenia uniemożliwiłoby im ukończenie nauki i pozbawiło prawa do skróconej służby wojskowej, **min. spraw wojskowych zgodził się udzielać tym poborowym przesunięcia terminu wcielenia do szeregów do wcielania 1 i pół rocznych w roku następnym.**

Udzielanie jednak wzmiankowanych przesunięć terminów wcielenia uzależnione będzie od przedłożenia przez petentów władzom wojskowym (PKU) **zaświadczeń o przynależności ich do oddziałów wychowania fizycznego — posiadania I względnie II stopnia p. w. odbycia obozów letnich** — wogóle od czynnego udziału w przygotowaniu się do służby wojskowej w okresie przedwcieleniowym do czynnej służby wojskowej.

Ponadto petenci będą musieli przedłożyć **zaświadczenia, wydane przez odnośne władze szkolne o zachodzącej przeszkodzie w ukończeniu szkoły średniej wzgl. uzyskania egzaminu dojrzałości** (np. choroby, tragiczne wypadki w rodzinie itp.) co musi być w każdym wypadku stwierdzone przez powyższą władzę szkolną przy równoczesnem postawieniu przez nią opinji o odnośnym uczniu oraz wniosku, czy na przesunięcie terminu zasługuje i rokuje nadzieję na pomyślne rezultaty naukowe w okresie — który mu w drodze wyjątku władze wojskowe przyznać zamierzają.

Prośby powyższe winni petenci kierować do m. spraw wojsk. Biuro Uzupełnień przez właściwe PKU w ten sposób, aby przynajmniej cztery tygodnie przed okresem wcielenia jesiennego, były już złożone, gdyż podania składane w terminie późniejszym, rozpatrywane nie będą.

CHOINKI WIGILIJNE. Ze względu na sezon sprzedaży choinek wigilijnych magistrat krakowski przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów osoby zajmujące się sprzedażą, względnie transportem choinek winny na każde żądanie organów kontrolnych wykazać się poświadczeniem, skąd pochodzą drzewka, wystawionem przez właściciela lasu, a potwierdzonem przez naczelnika gminy. Kupcy, względnie osoby trudniące się przewozem choinek są obowiązane poświadczenie to zawsze mieć przy sobie, a na wypadek transportu koleją dołączyć do listów przewozowych. Winni przekroczenia powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej a drzewka ulegną konfiskacie.

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ, ufundowanej przez Towarzystwo historyczne węgierskie dla pamięci studentów węgierskich, którzy uczęszczali w wieku XV i XVI na Uniwersytet Jagielloński, odbędzie się w przedsionku gmachu Collegium Maius (Biblioteka Jagiellońska) ul. św. Anny 8 dziś we wtorek o 12 w południe.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. Zgłoszone w czasie od 2 do 8 bm. w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 13 wypadków, dyfteria 8, tyfus brzuszny 1, róża 5, odra 1, ospa wietrzna 1.

WYSTAWA RĘKOPISÓW I DRUKÓW POLSKO-WĘGIERSKICH W BIBLJOTECE JAGIELLOŃSKIEJ została otwarta z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla studentów węgierskich, którzy w wieku XV i XVI studjowali na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wystawa dostępna jest dla publiczności w dni od wtorku 11 do niedzieli 16 bm. w godzinach: w dni powszednie od 5—6 popołudniu, w niedzielę od 12—2. Zwiedzanie wystawy przez szkoły w porozumieniu z Zarządem Bibljoteki może odbywać się także w godzinach przedpołudniowych. Wstęp 50 gr., dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich 20 gr. — Wejście w ul. św. Anny 12. Katalogi wystawy do nabycia na miejscu i w księgarni Gebethnera i Wolffa.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (pl. św. Ducha) otwartą została wystawa Koła grafików, na którą składają się drzeworyty, akwaforty, sztychy, litografie oraz monotypje. Wierzyć należy, że zwiedzą ją znawcy i miłośnicy grafiki, tembardziej, że na wystawie tej nabyć można za bajecznie niską cenę oryginalne prace graficzne jako cenne podarunki świąteczne dla krewnych i przyjaciół. Wystawa otwartą jest od godziny 10—1 w poł. i od 4—7 popoł. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji uczniowskiej 25 groszy.

W MAGISTRACIE KRAK. ANI W ZAKŁADACH MIEJSKICH NIEMA WOLNYCH POSAD. Z powodu fałszywych pogłosek, jakoby w magistracie i w Zakładach miejskich były jakieś wolne posady, zgłaszają się do członków prezydjum miasta osobiście, przez protektorów, podaniami, listami z różnych stron kraju od bardzo nieraz wybitnych osobistości całe masy petentów rozmaitej płci, wieku i kwalifikacyj z prośbą o posady. — W tej chwili biuro prezydjalne zarzucone jest przeszło dwustoma podaniami.

Ponieważ ani w magistracie, ani w Zakładach Miejskich niema żadnych wolnych posad i niema nadziei, żeby w najbliższym roku były, gdyż raczej wskazanem jest pewna redukcja personalu, przeto niema celu wnoszenia podań, które wymagają zbytecznej pracy manipulacyjnej w rejestrowaniu ich, a osoby zgłaszające się z prośbą o posadę do prezydjum miasta nie będą mogły uzyskać audjencji.

KONDUKTOR RANNY PRZEZ BANDYTÓW. W sobotę popołudniu na pociąg towarowy między Węgrzcami a Podłężem napadło kilku bandytów. Gdy Franciszek Jędrzejka, konduktor eskortujący pociąg, wszczął alarm, bandyci ściągli go z wagonu i ciężko poranili swoją ofiarę. — Jędrzejkę przewieziono do Krakowa, a z dworca pogotowie ratunkowe przetransportowało nieszczęśliwego do szpitala. Stan Jędrzejki jest ciężki. Za bandytami zarządzono pościg.

SPRYTNA OSZUSTKA. Karolina Sarnecka z Bratówki pow. Rzeszów zgłosiła w policji krakowskiej, że przybyła do jej mieszkania kobieta, podająca się za Weronikę Osińską z Dąbrówki koło Rzeszowa i oznajmiła jej, że mąż Sarneckiej, który przebywa we Francji popełnił tam większą kradzież i zbiegł do Krakowa. Tu został aresztowany ona jednak może go uwolnić, gdyż ma brata komisarzem policji w Krakowie, jednak na uwolnienie potrzebuje 450 zł. Poszkodowana udała się z ową kobietą do Krakowa, gdzie ta zażądała wspomnianej kwoty, którą Sarnecka jej wręczyła, poczem poleciła jej czekać na dworcu kolejowym, gdzie miała przyprowadzić jej męża. Sarnecka po upływie kilkunastu godzin daremnego czekania na wspomnianą kobietę przekonała się, że padła ofiarą oszustwa.

AWANTURY UBIEGŁYCH DNI ŚWIĄTECZNYCH. Dwa dni minione przyniosły pogotowiu ratunkowemu sporo pracy. I tak w ub. sobotę interwenjowało pogotowie na ul. Rękawki w Podgórzu, gdzie niejaki Chudziaszek Wład., robotnik (lat 18), został pchnięty nożem przez swego „przyjaciela", odnosząc kilka ran kłutych na klatce piersiowej. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Również Pachulski Ignacy, blacharz (lat 15), odniósł rany cięte na głowie, podczas bójki przy ul. Dajwór. Wreszcie interwenjowało pogotowie w mieszkaniu Stanisławy Zając, służącej (lat 23), która została dotkliwie pokąsana przez psa. Po opatrzeniu pozostawiono ją opiece domowej.

SAMOBÓJSTWO. Popełnił samobójstwo przez powieszenie Jakób Bulanda, lat 57, dozorca domu przy ul. Krowoderskiej 53. Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia, denat dopuścił się samobójstwa w czasie chwilowej nieobecności swej żony, wieszając się na sznurku uwiązanym do żelaznego haka w ścianie. Bulanda od kilku lat chory był nerwowo, a w ostatnim czasie oddawał się pijaństwu. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza miejskiego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

W SPRAWIE NIEUDANEGO ZAMACHU BOMBOWEGO na wydawnictwo „Il. Kurjera Codziennego" w Krakowie organa policyjne przesłuchały w dalszym ciągu w naszem mieście szereg podejrzanych osób, przyczem przeprowadziły w ich mieszkaniach ścisłą rewizję, która jednak nie dała pozytywnego rezultatu. Nie ulega wątpliwości, że podłoża zamachów bombowych ostatnich dni należy szukać we Lwowie, dokąd też wysłano w sobotę dwóch wywiadowców policyjnych. Prawie cały wydział śledczy „pod Telegrafem" został wciągnięty do akcji śledczej, którą kieruje naczelnik wydziału śledczego nadkom. Polak przy pomocy aspiranta Olearczyka, kierownika brygady politycznej.

W POŚCIGU ZA WŁAMYWACZEM KASOWYM. Rynek główny był w niedzielę koło południa widownią niezwykłego zajścia. Oto jeden z wywiadowców policyjnych pełniący służbę koło Sukiennic poznał w pewnym elegancko ubranym osobniku, spacerującym pod arkadami znanego policji oddawna poszukiwanego za liczne kradzieże włamywacza kasowego Szymona Brausa. Wywiadowca wziąwszy do pomocy posterunkowego policji podszedł z nim do włamywacza i momentalnym chwytem za prawą rękę zdołał go unieszkodliwić. W prawej kieszeni opryszka znaleziono duży rewolwer, który miał mu niewątpliwie służyć do obrony przed przytrzymaniem. W czasie doprowadzenia na policję włamywacz wyrwał się gwałtownie z rąk stróżów bezpieczeństwa i dobywszy rewolwer z bocznej kieszeni rzucił się do ucieczki w stronę ul. Mikołajskiej. Mimo głośnych nawoływań ścigającej go policji — Braus zdołał umknąć. Wypadek zgromadził na Rynku tłumy ciekawych. Władze policyjne zawiadomione o zajściu wysłały na miasto kilka patroli policyjnych, które przeprowadziły obławy za zbiegłym włamywaczem. Obławy te nie dały dotąd rezultatu.

Zaznaczyć należy, że Braus ma za sobą liczne włamania kasowe i od dłuższego czasu jest ścigany przez władze policyjne i sądowe.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY KASOWYCH. W toku prowadzonych dochodzeń przez Wydział śledczy w związku z włamaniem kasowem do kancelarji „Sokoła" przy ul. Wolskiej aresztowano jako sprawców tego włamania znanych złodziei kasowych: Władysława Birgla, lat 32, Kubińskiego Józefa, lat 27 i Sabudę Henryka, lat 24. Aresztowanych na podstawie zebranych dotychczas dowodów odstawiono do więzień sądowych. W toku dochodzeń przeciw wymienionym ujawniono również ich kryjówkę złodziejską, gdzie w czasie rewizji znaleziono i zakwestjonowano narzędzia do włamania i prucia kas.

—ooo—

TOWARZYSTWO NEUROLOGICZNE. We czwartek 13 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w klinice neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońsk., ul. Kopernika 48, posiedzenie Towarzystwa neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: I-sza część naukowa: 1) Dr. Brzezicki: „O parkinsonizmie pokrwotocznym"; 2) Prof. Piltz: „Przypadek hallucinosis potatorum"; 3) Doc. Dr. Zieliński i Dr. Kirschner: „Przypadek guza płatu czołowego"; 4) Dr. Sikorska: „Przypadek haematomyelii"; 5) Dr. Chłopicki: „Przypadek dystroph. musc. progr."; 6) Dr. Brzezicki: „Przypadek zaburzeń w jądrach podkorowych". — II-ga część administracyjna: Walne zgromadzenie Towarzystwa: 1) sprawozdanie ustępującego Zarządu; 2) wybór nowego Zarządu.

IZBA LEKARSKA W KRAKOWIE w związku z wyborami do Rady Izby lekarskiej prosi swoich członków, by w wypadku nieotrzymania karty głosowania zgłaszali się osobiście w biurze Izby lub pisemnie w celu otrzymania duplikatu.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 12 bm. odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe w sali posiedzeń przy ul. Radziwiłłowskiej 4 z następującym porządkiem dziennym: „Demonstracje chorych": 1) z oddziału zakaźnego szpitala św. Łazarza przymarjusz docent Dr. Kostrzewski, 2) z kliniki dermatologicznej Dr. Romanowa i Dr. Reis, 3) z kliniki ginekologiczno-położniczej doc. Dr. Szymanowicz i Dr. Cikowski, 4) z II kliniki wewnętrznej Dr. Szczeklik.

TOWARZYSTWO PRZYRODNIKÓW. Dziś we wtorek odbędzie się w Zakładzie Mineralogicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Gołębiej 11, II piętro, o godzinie 6 wieczorem zwyczajne zebranie krakowskiego oddziału Towarzystwa przyrodników im. Kopernika z następującym porządkiem dziennym: Dr. Kazimierz Piech, docent Uniw. Jag.: „Cytologiczne podstawy powstawania odmian i gatunków u roślin". Goście mile widziani.

ZARZĄD KOŁA PEDAGOGICZNEGO UUJ zawiadamia kolegów, którzy dotąd nie składali egzaminu końcowego ze studjum, że dnia 11 grudnia 1928 odbędzie się o godzinie 8 wieczorem wiec byłych słuchaczów w sprawie wyznaczenia terminu egzaminów z końcem drugiego trymestru roku szkolnego 1928/29. Koledzy zainteresowani zechcą zjawić się jak najliczniej na wiecu lub nadesłać pisemne zgłoszenia, że reflektują na ten termin, podając adres (ze znaczkami pocztowemi). Zawiadamia się równocześnie, że egzamin ten jest równorzędny z egzaminem państwowym.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA ASYSTENTÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 19 30, w Coll. Witkowskiego, ul. Gołębia 13. Na porządek dzienny składa się: sprawozdanie ustępującego zarządu i wybór władz Towarzystwa na następny okres.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE podaje do wiadomości najbiedniejszym członkom Koła, mającym zamiar ubiegać się o zapomogę świąteczną, aby podania składali w biurze Koła najpóźniej do 15 bm. W podaniu należy podać stan majątkowy zgodny z prawdą i ilość członków rodziny na utrzymaniu. Podania wniesione po tym terminie nie będą rozpatrywane. Zarząd Koła podkreśla jeszcze raz, aby podania wnosili tylko najbiedniejsi członkowie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Achilleis". Jutro „Krakowiacy i górale". Najbliższą premjerą będzie głośna nowość scen niemieckich, sztuka polityczna Bruno Franka „Dwanaście tysięcy", z której próby pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego są w pełnym toku.

ARCYWESOŁY I KOMICZNY SKETSCH „PAN MINISTER NA INSPEKCJI" wykonają we czwartek 13 bm. i w piątek 14 bm. w Starym Teatrze artyści warszawscy: Lucyna Messal — gwiazda operetki polskiej, Józef Redo, Bolesław Horski, B. Romaniszyn, K. Chrzanowski, L. Górowski, F. Prohazko, J. Łaszczyk, M. Prohazkowa, M. Zielińska i K. Staszyński.

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś premjera rewji „Gistedt w Krakowie", w której przypomni się publiczności krakowskiej primadonna scen zagranicznych i warszawskich Elna Gistedt w otoczeniu całego zespołu „Gongu" na czele z Leonowicz, Owidzką, Belskim, Laskowskim, Górowskim, Fertnerem, Pilarskim (junjorem), doskonałą parą baletową Wojnar-Sobolówną, oraz popularnym piosenkarzem i conferansjerem Gustawem Cybulskim, który po dłuższym urlopie wystąpi poraz pierwszy. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

TRAGICZNE SKUTKI LIBACJI. W piątek około godziny 11 wieczorem zaalarmowano policję i straż ogniową w Warszawie o groźnym pożarze, który wybuchł w baraku drewnianym na placu budowy domu na tak zw. kolonji Szustra (Mokotów) przy ul. Różanej (róg Faleckiej). Przybyłe na miejsce oddziały straży rozpoczęły natychmiast akcję ratunkową, utrudnioną z powodu braku dróg i odpowiednich urządzeń hydrantowych. Po ciężkiej walce ogień ugaszono. Wśród zgliszcz znaleziono trzy zwęglone trupy robotników: Aleksandra Chroma, murarza Józefa Brzezińskiego, podmajstrzego murarskiego i trzeciego, którego nazwiska dotąd ustalić nie zdołano. W czasie akcji ratunkowej uległ ogólnemu poparzeniu robotnik 22-letni Władysław Czaja oraz zaczadzeniu 23-letni Stanisław Kosicki. Obydwóch w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Z przeprowadzonego dochodzenia zdołano ustalić, iż robotnicy urządzili sobie libację, po której zasnęli. Ogień powstał prawdopodobnie od silnie rozgrzanego piecyka lub niedopałka papierosa.

NAPAD RABUNKOWY NA AGENCJĘ POCZTOWA. Dnia 3 b. m. około godz. 6 nieznany osobnik wtargnął do agencji pocztowej w Dobrowodach (powiat Zbaraż) i sterroryzowawszy urzędniczkę pocztową Stefanję Korzeniewiczową i jej męża Leona groźbą śmierci zmusił ich do otwarcia kasy, z której zabrał 590 zł., poczem zbiegł. Na miejsce wypadku wyjechał powiatowy policji ze Zbaraża z wywiadowcami, celem przeprowadzenia dochodzeń.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA. Przed kilku dniami policja aresztowała w Toruniu międzynarodowego przemytnika drogich kamieni Habermana. W związku z tem aresztowaniem, przeprowadzono rewizję w kilku sklepach jubilerskich w Starogardzie, które pozostawały w kontakcie z Habermanem. Przy rewizji skonfiskowano znaczną ilość złotych zegarków, pierścionków i szlachetnych kamieni w firmach jubilerskich Zielińskiego, Fischera i Pestki. Ponadto przeprowadzono rewizję w kilku innych sklepach, m. i. skonfiskowano większą ilość harmonijek w składzie Główczewskiego, zaś w sklepie Sumińskiego obłożono aresztem nielegalnie importowane futra, wartości około 7.000 złotych. Również skonfiskowano w Starogardzie większą ilość frachtów przewozowych co do których istnieje podejrzenie, że zostały sfałszowane.

ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW. W sądzie okręgowym w Wilnie zapadł onegdaj wyrok w sprawie 29 komunistów, działających na terenie powiatu Mołodeczno, a należących do komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Szereg głównych oskarżonych zostało skazanych na siedm lat ciężkiego więzienia, pięciu na 6 lat, jeden na 5 lat i dwunastu otrzymało po cztery lata ciężkiego więzienia. Pięciu oskarżonych uniewinniono, a dwóch zbiegło przed rozprawą.

NAPAD KOMUNISTÓW NA LOKAL ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY W ŁODZI. W piątek po południu około godziny 3-ciej, grupa komunistów wraz z kilkudziesięciu robotnikami z Widzewskiej Manufaktury, napadła na lokal klasowego Związku włókniarzy (Narutowicza 30). Podburzona przez komunistów gromada żądała wypłaty zapomóg, rzekomo przysłanych z Rosji sowieckiej do Związku 20.000 dolarów, na zapomogi dla łódzkich robotników. Była to oczywiście prowokacja komunistów, którzy chcieli zohydzić kierownictwo w oczach mas, podburzyć je przeciw Związkowi i doprowadzić do rozbicia Związku. Po wyjaśnieniu przez sekretarza Związku, tow. Krzynówka, że żadne pieniądze z Rosji nie nadeszły i że wypłat nie będzie, gdyż brak gotówki, niektórzy z przybyłych zaczęli burdy i awantury, w końcu rzucili się na tow. Krzynówka. Obecni w lokalu członkowie Związku stanęli w obronie napadniętego. Komunistyczni awanturnicy i podżegani przez nich robotnicy wybili kilkanaście szyb w lokalu, złamali stół i poczynili inne, drobniejsze szkody w majątku Związku. Kres zajściu położyła wezwana policja, rozpraszając prowokatorską grupę.

3-PIĘTROWY GMACH ZAWALIŁ SIĘ W ŁODZI. W piątek o godzinie 9 rano ogłuszający huk rozległ się w Alei 1-go Maja. Jak się okazało runęła świeżo zbudowana trzypiętrowa kamienica, szerokości 30 metrów, postawiona przy tejże ulicy Nr. 59. Jeden z robotników Moszek Jakubowicz ciężko ranny, zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Reszta robotników ocalała tylko dzięki temu, że w chwili runięcia znajdowali się na dole przy cegłach. Miejsce, gdzie runął gmach, wygląda jak olbrzymie rumowisko. Kamienicę budował inż. Sudrański. Huk padających murów wywołał wśród personalu, znajdującej się obok tkalni niesłychaną panikę. Robotnicy, przypuszczając, iż walą się fabryka, w popłochu opuszczali gmach. Dopiero po wyjaśnieniu przyczyny huku powrócili do pracy.

—ooo—

Z zagranicy

ZAKOŃCZENIE BIERNEGO OPORU W AUSTRJI. W sobotę zakończyli pocztowcy austrjaccy bierny opór, wracając do pracy normalnej.

OSZUKAŃCZA AFERA FINANSOWA W PARYŻU. W związku z aferą oszukańczą „Gazette du Franc", „Matin" dowiaduje się, że na skutek ostatnio dokonanych rewizji mają być postawieni w stan oskarżenia dwaj najbliżsi współpracownicy pani Hanau. Sumy, znalezione w siedzibie redakcji „Gazette du Franc" oraz w rozmaitych bankach, dochodzą do 700 tysięcy franków. Wobec obfitości zasekwestrowanych dokumentów, ścisłe ustalenie pasywów będzie wymagało zgórą 3 tygodni czasu. Liczba głównych współwłaścicieli przedsiębiorstwa „Gazette du Franc" podobno sięga 200, zaś wartość ich udziałów 4 miljony franków.

Przegląd gospodarczy

5-ZŁOTOWE MONETY SREBRNE

Zgodnie z ustawą stabilizacyjną 5-złotowe monety srebrne, będą wypuszczone w obieg w ilości 28 miljonów sztuk. Dotychczas mennica państwowa wybiła około miljona sztuk.

PESYMIZM CO DO ROKOWAŃ POLSKO - NIEMIECKICH

Berlin, 10 grudnia (PAT). Sprawa rokowań prowadzona przez ministra Hermesa w Warszawie śledzona jest przez pisma berlińskie z niezwykłem zainteresowaniem. Prasa nacjonalistyczna uderzyła na alarm w związku z czwartkowem doniesieniem „Berliner Tageblattu", zarzucając ministrowi Hermesowi i rządowi Rzeszy, iż zmienił widocznie swoje zapatrywania i nie dotrzymuje przyrzeczeń poczynionych kołom rolniczym. Półurzędowy komunikat zaprzecza, jakoby rząd Rzeszy przeciwstawiał się przedłużeniu polsko - niemieckiej umowy drzewnej i oświadcza, że rząd niemiecki **zasadniczo skłonny jest do przedłużenia tej umowy**, jednak decyzję co do tego chce powziąć dopiero po powrocie ministra Hermesa do Berlina i po stwierdzeniu, jakie wyniki wydadzą obecne rokowania warszawskie. „Vossische Ztg." w depeszy swojego warszawskiego korespondenta charakteryzuje **pesymistycznie obecny stan rokowań**, oświadczając, że optymistyczne komentarze i oceny ostatnich propozycyj niemieckich nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Korespondent zapowiada, że punkt ciężkości obecnych rokowań o traktat handlowy przeniesiony zostanie **do Lugano**, gdzie minister Zaleski przeprowadzi zasadniczą rozmowę z ministrem Stresemannem, by w ten sposób znaleźć wyjście z obecnej zawikłanej sytuacji i porozumieć się co do **zmiany dotychczasowych nieszczęśliwych metod pertraktacji.**

Budżet ministerstwa reform rolnych i ministerstwa pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 grudnia.

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dzisiaj w dalszym ciągu **budżet ministerstwa reform rolnych.**

W dyskusji zabrał między innemi głos tow. posel Marjan Nowicki, który oświadczył, że fundusz ulgowy i fundusz inwestycyjny na parcelacje jest zbyt mały i pracuje zbyt wolno. Ceny ziemi są za wysokie a nie wszystko zostało zrobione by je obniżyć, tymczasem ministerstwo powinno być zainteresowane by cena ziemi była jak najniższa.

Minister reform rolnych p. **Staniewicz** oświadczył na wstępie, że — jego zdaniem — rząd obecny jest raczej rządem koalicyjnym, a zatem rozporządzenia prezydenta Rzplitej w dziedzinie rolnej musiałyby być uzgadniane. Minister zapewnia całej że uważa za punkt honoru, by nie uronić nic z tych zdobyczy socjalnych w dziedzinie agrarnej, które już zostały osiągnięte. Minister sądzi zresztą, że całe odnośne ustawodawstwo będzie jeszcze rozwinięte przez Sejm i wady jego zostaną naprawione. W dalszym ciągu minister stwierdza **doniosłość zagadnienia agrarnego w Polsce,** podkreślając, że zagadnienie to jest u nas tem donioślejsze, że Polska ma sąsiadów, którzy w ten sposób sprawę rolną rozwiązali. Nawiązując do referatu posła Sanojcy (BB) stwierdza minister, że referent (poseł Sanojca) zbyt „upraszcza" zagadnienie reformy rolnej. Doceniając znaczenie **parcelacji** uważa jednak minister że najważniejsza jest przy naprawie ustroju rolnego **komasacja.** Co do serwitutów, to na ich likwidacji sprawa się nie kończy, musi bowiem przyjść **scalenie gruntów.**

Co do parcelacji, to — zdaniem ministra — zbyt szybkie jej tempo nie jest dobrodziejstwem. Minister osobiście zgodziłby się na parcelację **150 tysięcy ha rocznie,** aby to było gruntowniej zrobione. Polityką kredytową **wstrzymuje** obecnie minister tempo parcelacji i doprowadził do tego, że parcelacji dotyczy **uzupełnienia gospodarstw, a reszta przypada na gospodarstwa samodzielne.** Dzięki parcelacji na ogół niema, poza wyjątkami **w Małopolsce.** Co do cen, to istotnie w kilku województwach **są one zbyt wysokie.** Od maja br. ceny utrzymują się, dzięki polityce kredytowej Banku Rolnego. Pieniądze na zakupno ziemi dostają nabywcy pożądani z punktu widzenia ustroju rolnego, jak **służba folwarczna i drobni chłopi.** Zamożni chłopi niechaj kupują z własnej kieszeni. Co do parcelacji dóbr t. zw. poduchownych, to sprawa ta będzie uzgodniona z ministerstwem Oświaty i Wyznań. W zakończeniu zapowiedział minister, że po świętach zostanie wniesiona do Sejmu **Ustawa w sprawie przewłaszczeń w Małopolsce.**

Naczelnik wydziału ministerstwa skarbu p. **Nowak** wypowiedział się następnie przeciwko wnioskom o podwyższenie budżetu ministerstwa reform rolnych.

Poseł **Bogucki** (Ukraiński socjalista) oświadcza, że jest przeciwnikiem bolszewizmu, stwierdza jednak, że **jeżeli eksperyment rosyjski utrzymał się przez 10 lat, to stało to się tylko dlatego, że chłopi dostali, względnie zabrali ziemię.** W dalszym ciągu mowca stwierdza, że reformy rolnej zwłaszcza we wschodniej Małopolsce nie widzi, następnie na licznych przykładach wykazuje, że **urzędy ziemskie uprawiają politykę wymierzoną przeciwko Ukraińcom.** (Twierdzeniu temu przeczy z miejsca minister Staniewicz).

Następnie przemawiał poseł **Wyrzykowski** (Wyzwolenie), stwierdzając, że **na Śląsku i w Poznańskiem, gdzie działają instytucje społeczne., ceny ziemi nie idą w górę.**

Tow. poseł **Kwapiński** podkreśla, że tragizm sytuacji polega na tem, **że na 1 ha ziemi jest 15 kandydatów** i zapowiada, że PPS wniesie nowelę do ustawy o reformie rolnej.

Następnie przemawiał poseł Haler (koło żydowskie) oraz ponownie minister **Staniewicz,** polemizując z wywodami reprezentanta ludności ukraińskiej. W zakończeniu przedpołudniowego posiedzenia komisji, **przewodniczący poseł Byrka** zapowiada, że nad 24 poprawkami zgłoszonemi do budżetu odbędzie się głosowanie w dniu jutrzejszym.

Obrady popołudniowe

DALSZA DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Popołudniu przystąpiła komisja do dalszych obrad nad **budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej.**

Poseł **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) domagał się wydatnego **poparcia dla Towarzystwa Emigracyjnego.**

Poseł **Szydłowski** (Piast) przy pomocy wykrętnych zestawień stara się udowodnić, że **w Polsce panuje świetna konjunktura w zakresie płac (?!!).** Mówca wyraża równocześnie niezadowolenie, że referent budżetu ministerstwa pracy podkreślił, iż płace w Polsce są niesłychanie niskie.

Tow. poseł **Kwapiński** stwierdza, że wprawdzie ustawodawstwo socjalne posuwa się naprzód, ale tempo wykonywania tego ustawodawstwa pozostaje w tyle. Przedsiębiorcy lekceważą ustawy ochronne, — nadużycia te dzieją się zwłaszcza w przedsiębiorstwach, które są w ręku **Francuzów.** Rząd nie ma dość siły, aby się temu przeciwstawić. Komisja centralna Związków zawodowych przeprowadza ankietę we wszystkich zawodach i będziemy mogli zilustrować dokładnie, gdzie ustawowy czas pracy i inne ustawy robotnicze nie są przestrzegane. W dalszym ciągu tow. Kwapiński domaga się wniesienia **ustawy o zabezpieczeniu na starość,** poczem omawia sprawę **zasiłków doraźnych,** oraz **warunki pracy na wsi,** domagając się **ustawowego pośrednictwa pracy na roli.**

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

KOMISJE PRAWNICZE SEJMU I SENATU

Warszawa, 10 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jutro odbędzie się posiedzenie przewodniczących **komisyj prawniczych Sejmu i Senatu,** dla wysłuchania sprawozdania komisji kodyfikacyjnej o czynnościach w roku bieżącym. Posiedzeniu przewodniczył będzie tow. senator **Posner.**

POWRÓT ANGIELSKIEGO NASTĘPCY TRONU

Londyn, 10 grudnia (PAT). Z Port Saidu donoszą, że po krótkiej wizycie w Kairze książę Walji odjechał do Brindisi, skąd uda się do Londynu.

STŁUMIENIE REWOLUCJI W AFGANISTANIE

Wiedeń, 10 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że powstanie trwające od kilku tygodni w Afganistanie, zostało obecnie zlikwidowane rozstrzygającem zwycięstwem króla Amanullaha. W bitwie tej zostało zabitych 300 powstańców, 100 zaś wzięto do niewoli. Powstańcy po tej klęsce prosili o rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Wojna w Ameryce Południowej

Wiedeń, 10 Grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że pomiędzy południowo-amerykańskiemi państwami **Paraguayem a Boliwją** doszło do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Patrole wzdłuż granicy **ostrzeliwują się wzajemnie.** Panuje obawa, że także i inne południowo-amerykańskie państwa wciągnięte zostaną w ten konflikt. Z La Paz donoszą, że kongres boliwieński zwołany został na tajne posiedzenie, celem obradowania nad sytuacją stworzoną konfliktem granicznym. W Nowym Jorku liczą się z możliwością **wybuchu wojny** pomiędzy obydwoma krajami, które zresztą są członkami Ligi Narodów.

Wiedeń, 10 grudnia (PAT). Według doniesień dzienników z Buenos Aires, kierownictwo armji boliwińskiej zarządziło rzekomo mobilizację. — Ogłoszenia mobilizacji oczekuje się również ze strony Paraguayu.

Bolwiański minister spraw zagranicznych przesłał pełnomocnikowi Paraguayu **paszporty** i wydał rozkaz przewiezienia go pod ochroną wojska do granicy.

Grudniowa sesja Rady Ligi narodów

Lugano, 10 grudnia (PAT). W ciągu niedzieli zjechali się do Lugano wszyscy delegaci. Najliczniej reprezentowana jest delegacja niemiecka złożona z 30 osób. Fakt ten jest uważany tutaj za dowód, że Niemcy chcą skoncentrować całą swoją uwagę na praktycznych zagadnieniach porządku dziennego Rady Ligi. Pierwsze posiedzenie odbyło się **dzisiaj** o godz. 12 w południe. Przedmiotem jego nie była ani sprawa polsko-litewska, ani sprawa szkolnictwa niemieckiego na polskim Śląsku. Sprawa polsko-litewska przewidziana jest dopiero **na środę,** ponieważ z pomiędzy członków Ligi, którzy mają brać udział w jej rozpatrzeniu, brak jeszcze Woldemarasa, który ma przybyć we wtorek wieczorem. Sprawa Volksbundu i mniejszościowego szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku ma być rozwiązana dopiero **w piątek.**

W kołach Rady Ligi narodów panuje **wielkie niezadowolenie z powodu przeniesienia obrad z Genewy do Lugano.** Prasa szwajcarska czyni nawet pewne wyrzuty pod adresem Stresemanna, tembardziej że pogoda w Lugano nie dopisuje. Dziś padał tu deszcz i panuje wilgoć. Ogólny nastrój, jeżeli chodzi o zagadnienia polityczne, jest **pesymistyczny.** Po rozmowie w sprawie ewakuacji i reparacji **nie** spodziewają się wielkich rezultatów. Briand odwiedził w niedzielę o godz . 6 wieczór Stresemanna i odbył z nim półtoragodzinną konferencję. Następnie odwiedził Briand Chamberlaina, z którym konferował również przez czas dłuższy. Narazie żadnych bliższych informacyj o tych rozmowach jeszcze niema. Z obu stron zapewniają, że rozmowy Brianda i Stresemanna miały charakter ogólny i poświęcone były wyjaśnieniu ogólnego tła politycznego bez wnikania w szczegóły.

NIEPOMYŚLNE CZY POMYŚLNE WIDOKI?

Paryż, 10 grudnia (PAT). Korespondent „Matina" w Lugano zaznacza, iż rozmowy Brianda i Stresemanna stworzyły atmosferę pozwalającą oczekiwać **pomyślnych wyników.**

TELEGRAMY

Doktorat zbędny prawnikom

Warszawa, 10 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo sprawiedliwości zgłosiło do Sejmu **projekt ustawy o uchyleniu wymogu uzyskania doktoratu dla wykonywania adwokatury** na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie i sądu okręgowego w Cieszynie. Ustawa uchyla wymaganie doktoratu dla wykonywania adwokatury. Następny artykuł określa, że zajmowanie urzędu sędziowskiego przez uwarunkowane lat zastępuje praktykę i egzamin adwokacki.

Z Kas chorych

OTWARCIE NOWEGO GMACHU WADOWICKIEJ POWIATOWEJ KASY CHORYCH W ANDRYCHOWIE odbyło się w sobotę 8 bm. Kasa tamtejsza — z przykrością wyznać to trzeba — dzięki nieudolnemu wysoce i zacofanemu kierownictwu Zarządu, stanęła nad brzegiem ruiny. To też dopiero wprowadzenie komisarzy rządowych tow. **Dr. Grossa** z Białej, a następnie tow. **Wadona z Bielska,** oraz zamianowanie dyrektorem tow. **Sokołowskiego** — Kasę tę doprowadziło do rozkwitu. Z instytucji zadłużonej, nie wypłacającej po kilka miesięcy zasiłków, nie posiadającej żadnych urządzeń leczniczych — świadoma celu, pełna inicjatywy gospodarka wspomnianych wyżej towarzyszów, stworzyła kwitnącą dziś instytucję! Plany nowego gmachu zaprojektował znakomity krakowski architekt prof. **Wacław Krzyżanowski,** który ze swym współpracownikiem p. inż. **Bohdanem Laszczką** przeprowadzili budowę pięknego i celowego gmachu! Dziś Kasa ma doskonale urządzone ambulatorja, lecznictwo fizykalne, aptekę, własne łazienki dla członków, oraz — co jest dla Andrychowa szczególniej ważnem — w najbliższych tygodniach otwiera w nowym gmachu specjalny oddział położniczy! Zamierzona jest budowa własnego szpitala oraz filji w Wadowicach. — Uroczystość otwarcia zagaił komisarz rządowy Kasy tow. **Wadon,** który skreślił historję Kasy oraz podziękował firmom biorącym udział w budowie, jak przedewszystkiem p. prof. **Krzyżanowskiemu** i inż. **Laszczce,** następnie firmie **„Dekoracja", Wasilewicz, „Hydraulika"** inż. **Korn** — za wzorowe wykonanie robót. Prezes Okręgowego Związku Kas chorych **Dr. Kunicki** wskazał na doniosłe znaczenie budowy nowego gmachu dla rozwoju lecznictwa kasowego, zaś **Dr. Gross** przedstawił trudności, z jakiemi walczyć musieli komisarze przy odbudowie Kasy. Nowej placówce zasyłamy serdeczne życzenia rozwoju dalszego dla dobra członków, na chwałę idei ubezpieczeń społecznych w Polsce!

ROZMAITOŚCI

—o—

WYPADKI TYFUSU PLAMISTEGO W JUGOSŁAWJI. Według doniesień fizykatu białogrodzkiego stwierdzono wśród robotników w Topiderze 8 wypadków tyfusu plamistego. Powzięte zostały wszelkie środki ostrożności.

Ze sportu

—o—

NIEMA ROZŁAMU W ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH W POLSCE. Od Zarządu Związku robotniczych stowarzyszeń sportowych w Warszawie otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

„W związku z wzmianką „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ jak również „Naszego Przeglądu“ dotyczącą walki politycznej w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, a mającą się ponoć odbywać na terenie warszawskiego robotniczego komitetu sportowego, prosimy Was o zaznaczenie, iż żadnego rozłamu na terenie sportowym niema. Najlepszym dowodem powyższego twierdzenia jest warszawska konferencja ZRSS, która obradowała w ostatnim tygodniu.

Od siebie dodajemy, że również tutejszy „Nowy Dziennik“ powtórzył tę wiadomość nie zadawszy sobie trudu zbadania uprzednio u źródła jej autentyczności.

Nie ulega wątpliwości, że jest pobożnem życzeniem sfer burżuazyjnych, by do sportu robotniczego zakradł się ferment rozbicia. **Jak dotąd atoli organizacja jest jednolita i niema najmniejszych obaw, by całość robotniczego ruchu sportowego miała być zachwiana.** Najbliższy kongres ZRSS, który się odbędzie 3 i 4 lutego 1929 w Krakowie najlepiej tego dowiedzie.

ZAŻEGNANIE NIEPOROZUMIENIA NA TERENIE ZWIĄZKU PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH W KRAKOWIE. Jak już donieśliśmy, powstało na terenie Krakowa t. zw. „koło dziennikarzy sportowych“ z pominięciem istniejącego i zalegalizowanego „Związku Publicystów Sportowych okręgu krakowskiego“ z p. inż. Rosenstockiem jako przewodniczącym i tow. M. Statterem jako sekretarzem na czele. Stało się to skutkiem nieporozumienia, spowodowanego przez czynniki warszawskie. Obecnie sytuacja całkowicie się wyjaśniła, tak, że sekretarz nieformalnie utworzonego koła, p. Choczner, zaaprobował stanowisko zalegalizowanego Związku, który na zlecenie centralnego Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych w Warszawie zwołał na 27 bm. walne Zgromadzenie dziennikarzy sportowych okręgu krakowskiego. W ten sopsób usunięta została dwoistość organizacyjna a walne zgromadzenie będzie miało możność wybrania zupełnie nowego Zarządu.

KONFERENCJA POROZUMIEWAWCZA KLUBÓW SPORTOWYCH KZOPN zwołana przez RKS „Legja“ odbędzie się we czwartek 13 bm. o godzinie 7 wieczór przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Obecność delegatów zaproszonych klubów konieczna.

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO ROBOTNICZE KRAKOWA urządza RKS Legja. Turniej rozpocznie się dnia 16 bm., a odbywać się będzie w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 17. Zgłaszać się mogą robotnicze kluby sportowe i organizacje zawodowe. Wpisowe wynosi 1 złoty od gracza, a od drużyny 2 zł., które przyjmuje sekretarjat RKS Legji codziennie od godziny 7—9 wieczorem do 14 bm.

Związki i zgromadzenia

KOMISJA KONTROLUJĄCA OKR w osobach tow. Fleszara, Kubanka i Laszczyka zbierze się jutro we środę 12 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Achilleis“ (koniec o godz. 10'15 wiecz.).
Środa: „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie rewja: „Gistedt w Krakowie“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Wtorek 11 grudnia: **tow. W. Korolewicz:** „Wędrówka po Krakowie“ z obrazami świetlnemi. Część I.

Czwartek: 13 grudnia: **tow. W. Korolewicz:** „Wędrówka po Krakowie“ z obrazami świetlnemi. Część II.

Sobota 15 grudnia: **V Wieczornica** z odczytem **tow. Nyrkowskiego** pt. „Polska pieśń ludowa“ z recytacją **tow. Julj. Bobrowskiego.**

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Wtorek: Dr. Hasso Halen: Przyszłość kultury niemieckiej (w jęz. niemieckim).
Środa: red. Konstanty Srokowski: Dziennikarstwo.
Czwartek: prof. A. E. Balicki: Twórczość Lucjana Rydla (w rocznicę 10-lecia zgonu) z recytacjami pp. Wanlczkówny, Jul. Balickiego i Jul. Bobrowskiego.
Piątek: red. Dr. Antoni Beaupre: O dyktaturze i dyktatorach.

KINOTEATRY

Corso: „Klejnoty królewskie“.
Nowości: „Serce na uwięzi“ i „Purpurowa gondola“.
Promień: „Szał miłości“.
Sztuka: „Piękne nóżki zwyciężają“.
Uciecha: „Kobieta z raju bolszewickiego“.
Warszawa: „Jawnogrzesznica“.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 11 grudnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. T. Bilński: „Zastosowanie psychoanalizy w szkole“. 17.35: Odczyt: „Życie studentów węgierskich w Uniwersytecie Jagiellońskim“ — wygłosi Dr. J. Dąbrowski, prof. Uniw. Jagiell. 18.00: Koncert kameralny z Warszawy. 18.55: Rozmaitości. 19.10. Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.30 Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikaty. 20.30: Koncert orkiestry tambur-mandolinowej uczennic państwowego gimnazjum żeńskiego. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.